

14.04.2023r. wieczorne Marian - Wykorzystujmy czas, dany nam od Boga

Wykorzystujmy czas, dany nam od Boga

14.04.2023r. wieczorne Marian

Niech Pan prowadzi nas w tym, czym z Bożą pomocą się zajmiemy. Dzięki Bogu, że nam tu podesłał parę osób chętnych, żeby przy stole posłuchać.

List do Efezjan, 5 rozdział 15 i 16 wiersz:

„Baczenie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe.”(Efez. 5,15-16)

Będziemy chcieli z pomocą Pana dzisiaj rozmawiać, jak tu, w chrześcijaństwie, wykorzystywać czas. Wiedząc o tym, że żyjemy na tej ziemi i że ten czas naprawdę szybko biegnie.

Niedaleko czytamy, 4 rozdział od 22 wiersza:

„Zwleczenie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze...”A więc, wykorzystując czas, zwleczenie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem. Wiadomo, że jako starzy ludzie kręciliśmy się koło siebie, to my byliśmy tymi, dla których to coś miało się wydarzyć, my mieliśmy z tego mieć zadowolenie czy inne rzeczy, i tutaj to wszystko trzeba zewlec, aby to wszystko było dla Pana, abyśmy wszystko, cokolwiek czynimy, czynili w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Co mamy robić? Widzicie, już nieraz mówiliśmy o tym, żeby nie ciągnąć za sobą tego starego człowieka trochę zdjętego, ale jeszcze nie całkiem, tak się ciągnie ten stary, ktoś przydepcie, już ktoś zgrzyta zębami, złości się, bo zabolalo, czy inne rzeczy... A tu Słowo Boże mówi, żeby to zrobić, nie żeby zwlekać ze zwleczeniem starego człowieka, zwlekając zewlec z siebie starego człowieka. Tu jest napisane: zwleczenie z siebie – to jest czas nakazowy i to trzeba zrobić jak najszybciej. Jak człowiek chce wykorzystać dobrze czas? Żeby wykorzystać czas, musi skończyć z marnowaniem czasu. Stary człowiek marnuje czas, to znaczy, że stary człowiek będzie biegać koło tego, co jest marnotrawstwem, nadgorliwie zajmując się tym, co przemija, pomijając to, co wiecznie trwa. To trzeba zrobić, wykorzystując czas. **„...I odnowicie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości Prawdy.”**(Efez. 4,22-24)

Teraz popatrz sobie, gdzie tu znaleźć wierzącego człowieka, który nawraca się, siada i kończy się całe zadanie tego wierzącego człowieka. Po prostu siada i kończy się zadanie. Gdzie tu można znaleźć tego człowieka? Słowo Boże mówi

o wykorzystywaniu, a więc o działaniu. Działanie jest pokazane w tym, aby zewlec z siebie starego człowieka poprzez odnowienie w duchu umysłu swego. A więc działanie, zachowanie, wykonanie. Ludzie wiedzą, że żeby coś zjeść, to trzeba to przygotować, trzeba najczęściej na to zarobić, a więc wykonać to, aby móc to osiągnąć, czy inne rzeczy, czy ubranie, czy mieszkanie, trzeba na to wykonać pewne zadanie. Choćby nawet człowiek siedział w biurze i operował tam różnymi biurowymi sprawami,

nie robił fizycznie, tak czy inaczej, musi tam być i musi to wykonywać. Musi człowiek coś konkretnego robić, aby tak było. Konkretnie w chrześcijaństwie, czytaliśmy, że trzeba zewlec z siebie starego człowieka wraz z jego postępowaniem – konkretnie trzeba to zrobić.

Może taki obraz: kiedy ci jest chłodno, to jeszcze możesz potupać nogami, pomachać rękoma i jakoś się tam rozgrzać. Ale wchodzisz do biura, ktoś tam gorliwie nagrzał dobrze, ty masz kożuch, bo szedłeś w chłodzie i nie ściągasz tego nakrycia, tylko siadasz przy biurku i zaczynasz pracę. Sam wiesz, że kiedy jest chłód, to czujesz, że musisz coś zrobić, ale kiedy jest gorąco, to czujesz ponad wszystko, że musisz to ściągnąć, to wręcz nie wiadomo, czy to ciepło nie jest gorsze dla ciała niż ten chłód. Człowiek czuje w pewnym momencie, że musi koniecznie to ściągnąć z siebie. Tym bardziej żyjemy w doświadczeniu i tym bardziej musimy zewlec z siebie starego człowieka, żeby nam nie przeszkadzał. Będzie przeszkadzał cały czas, aż człowiek trafi tam, gdzie trafić nigdy by nie chciał, dlatego tylko, że człowiek nie zrobił tego, co miał zrobić. Wykorzystując czas, zwleczenie z siebie starego człowieka wraz z jego złym postępowaniem. Wykorzystując czas, skończcie z tym rozbieraniem się starego człowieka, żeby był całkowicie zewleczony, żeby nie targać się, nie mieć z nim stale doświadczeń, ale być szczęśliwym człowiekiem. Mamy coś konkretnego czynić.

List do Kolosan, 2 rozdział od 6 wiersza:

„Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie, wkorzenieni weń i zbudowani na Nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie.”(Kol. 2,6-7)

Jak przyjęliśmy Jezusa Chrystusa, wykorzystując czas, tak w Nim chodźmy. To są proste zadania, które są napisane w Biblii i które są dla tych, którzy mają zamiar dotrzeć do domu Ojca. Jak przyjęliśmy Chrystusa Pana, tak w Nim chodźmy. Przyjęliśmy Go jako Zbawiciela, to chodźmy w Zbawicielu. Przyjęliśmy jako Tego, który jest Drogą do Ojca, to chodźmy w Nim jako w Drodze, Prawdzie i Życiu. Tak jak Go przyjęliśmy, tak w Nim chodźmy. A kto Go przyjął, ten dostaje prawo do bycia dzieckiem Boga. Co mamy znowu? Nie, jak przyjęliśmy Pana Jezusa, tam w Nim siedzicie, nie ma tu nic o siedzeniu, nie ma tu nic o takim zadaniu, że wierzący człowiek, kiedy przyjmie, to już ma wszystko załatwione i nie musi nic w tej sprawie robić...

Ewangelia Mateusza, 10 rozdział 38 wiersz:

„I kto nie bierze krzyża swego, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien.”(Mat. 10,38)

Znowu mamy iść za Panem Jezusem, ale mamy mieć krzyż, wziąć codziennie krzyż, aby iść za Nim. A więc codziennie wziąć na siebie krzyż. Mamy zadanie: śmierć. Powiedzcie, ilu wierzących ludzi naprawdę to robi? Zdajecie sobie sprawę, że jest tak trudno w chrześcijaństwie, ludzie mają tyle kłopotów duchowych właśnie dlatego, że człowiek nie robi tego, co jest napisane w Biblii. Jezus mówi: kto słucha i czyni, kto zachowuje, kto wykonuje to, co jest tu napisane. Człowiek wie, że musi zrobić to, musi zrobić to, bo tu w codziennym życiu to jest potrzebne, ale często człowiek zapomina, co jest napisane do duchowego człowieka. Co ma zrobić duchowy człowiek, żeby żyć, żeby owocować, obfitować, żeby był z tego człowieka pożytek. Zewlec, to znaczy też i więcej go nie ubierać, to codziennie wziąć swój krzyż, tą śmierć starego człowieka, żeby dalej iść za Jezusem, chodząc w Nim, należąc do Chrystusa. A więc, jak wykorzystać ten czas?

16 rozdział Ewangelii Mateusza, 24 wiersz:

„Wtedy Jezus rzekł do uczniów Swoich: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za Mną.”(Mat. 16,24)

I znowu mamy działanie: wziąć, wyprzeć się, iść za Nim. Iść za nim – mamy działanie, nie ma tutaj, żeby człowiek poleżał sobie, czy cokolwiek innego. Mamy: czyni to, wykonuj to, co do ciebie należy, jako Bożego człowieka, żeby żyć, obfitować, świecić, żeby chwała ta była widoczna.

Ten środowy wiersz sobie jeszcze przypomnimy, z Ewangelii Jana, 8 rozdział 12 wiersz:

„A Jezus znowu przemówił do nich tymi słowy: Ja jestem światłością świata; kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia.”(Jana 8,12)

Kto idzie za Mną – a więc znowu Pan Jezus idzie, a my mamy iść za Nim, podążać tak, jak On idzie. Jak On nas prowadzi? Z chwały w chwałę, coraz bliżej obecności Ojca, coraz bliżej świadomości, Kim jest Ojciec. A więc, co mamy robić? Czynić to, co On mówi do nas. To jest Ewangelia, to jest Prawda. Jeżeli człowiek chce się uratować, to musi tak czynić, jak mówi Jezus Chrystus. Codziennie musi to być wykonane. Można powiedzieć, że codziennie jest grzana ciepła woda, żeby była ciepła woda w kranie, nie to, że nagrzana była kiedyś i już nie musimy grzać, bo już była ciepła woda w kranie. Co to by było? Byłaby cały czas zimna woda. To samo jest z chrześcijanami, jeżeli nie będą robić tego, to będą stygnąć.

Ewangelia Jana, 15 rozdział 5 wiersz:

„Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze Mnie nic uczynić nie możecie.”(Jana 15,5)

Jeżeli trwamy w Chrystusie, to wydajemy też wiele owocu. Znowu coś się dzieje, coś widać, coś się dokonuje, nie jest to jakiś marazm, no nie wiadomo co się w sumie dzieje w tym chrześcijańskim życiu... – nie. Ten, który trwa w Chrystusie, owocuje, wydaje owoc tego trwania, należenia do Chrystusa Jezusa i to jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne, to jest tak, jak: już nie my, ale Chrystus.

List do Filipian 3 rozdział, będzie tego sporo, raczej nie ma zachęcenia do lenistwa, lecz do działania. 14 wiersz:

„Zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie.”(Fil. 3,14)

Zmierzam do celu, do nagrody w górze, a więc znowu idę tam, gdzie zostałem wezwany w Chrystusie Jezusie, zmierzam tam, czynię to, co jest potrzebne. Paweł mówi: uznałem za śmiecie to, co przeszkadza, aby zyskać to, co jest pomocne w tej sprawie. Wiersz wcześniej:

„Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyliłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną.”(Fil. 3,13)

Zmierzam – znowu jest konkretne działanie.

Księga Objawienia, 14 rozdział od 4 wiersza:

„Są to ci, którzy się nie skalali się z kobietami; są bowiem czysti. Podążają oni za Barankiem,

dokądkolwiek idzie. Zostali oni wykupieni spomiędzy ludzi jako pierwociny dla Boga i dla Baranka. W ustach ich nie znaleziono kłamstwa; są bez skazy.”(Obj. 14,4-5)

Co oni robią? Oni podążają za Barankiem. To co Pan Jezus powiedział: wyprzyj się siebie, weź swój krzyż, pójdz za Mną i naśladowaj Mnie. A więc znowu znajdujemy: oni idą za Nim... Rozumiecie, chrześcijaństwo to jest, że chodzimy na zgromadzenia, chodzimy do pracy, czy nie chodzimy, ale cały czas to musi być już podążanie za Panem Jezusem, chodzenie w świetle Jego obecności. To jest najważniejsza sprawa chrześcijan, bo inaczej to się zgubi to wszystko, człowiek nie da rady, jeżeli nie będzie wzrastać w Panu, nie da rady, nie poradzi sobie człowiek. Zaczyna się od czegoś małego, ale cały czas wzrasta, rozwija się – to jest bardzo ważne, by o tym pamiętać.

Ewangelia Mateusza 21 rozdział. Musi to być widoczne, co my robimy, po co to robimy, dla kogo to robimy, dlaczego tak to robimy, a nie inaczej – to musi być wiadome. 9 wiersz:

„A rzesze, które Go poprzedzały i które za Nim podążały, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w Imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach!”(Mat. 21,9)

Ci ludzie podążają za Nim i wołają, chwalą Boga, że oto jest ten Syn Dawidowy, który miał przyjść. A więc oni idą za Nim, to jest coś, co musi być normalne, że dla nas Chrystus jest Kimś najcenniejszym, najważniejszym, my zostaliśmy wywołani, aby iść za Nim: oto Mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, w Nim nadzieję pokładajcie, za Nim podążajcie. Cały czas coś się dzieje konkretnego, inaczej to się wszystko rozpada. Widzicie, co się dzieje, ludzie nie mają czasu dla Pana, a więc to się rozpada. Nikomu się nie chce mieć czasu dla Pana. Ludzie chcą pożyć dla siebie, pójść tam, zrobić to, ale żeby spędzić czas z Bogiem, nie ma czasu już na to, bo jest tyle fajnych zajęć na tej ziemi, że ludzie nie mają za bardzo czasu, żeby przysiąść się i dowiedzieć się: Panie, co Ty chciałbyś powiedzieć, o czym Ty chciałbyś zaznajomić mnie, co ja powinienem zrobić... – być zainteresowanym tym, aby prawidłowo podążać, nie wpaść w tarapaty, jakieś rzeczy, które mogą odciągnąć od Pana. A więc iść, podążać, pilnować, patrzeć na Niego, należąc do Niego, kosztując coraz więcej z tego, Kim jest Pan, a więc doświadczając Jego chwały, Jego wielkości. Im dłużej jesteś wierzącym, tym więcej będziesz potrzebować być z Nim, więcej widzieć z Tego Wspaniałego Chrystusa.

List do Kolosan, 2 rozdział od 1 wiersza:

„Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielki bój toczę za was i za tych, którzy są w Laodycei, i za tych wszystkich, którzy osobiście mnie nie poznali, aby pocieszone były ich serca, a oni połączeni w miłości zdążali do wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, to poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa, w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania.” (Kol. 2,1-3)

To jest ta moja tęsknota, o której często mówię: żeby ludzie byli razem, żeby się cieszyli, żeby każdy miał z czym przyjść na zgromadzenie, żeby ludzie się nawzajem budowali tym, co poznają przez bycie z Chrystusem, żeby części były dla siebie takim zbudowaniem, posileniem, wzmocnieniem, a nie jakimś tam tarciem, udowadnianiem czegoś tam, żeby to było piękne. Każdy z nas ma przystęp do Pana, każdy może czerpać z Pana to, co drogocenne, aby nawzajem radować się tym, że u Pana nie ma problemu, aby obdarzać każdą część. A więc podążać, wiedzieć, że w Nim są wszystkie skarby, które są potrzebne nam, abyśmy stroili się we własne klejnoty, a nie w klejnoty tego świata. Jakie są klejnoty tego świata? Urażliwość, złośliwość – oj, można byłoby wymieniać te stare klejnoty, znamy je, czyściliśmy je dosyć często, pamiętamy, jak wyglądają. Teraz mamy całkiem inne klejnoty: miłość, pokój,

radość, łagodność, uczciwość, cierpliwość, prawość, budowanie się nawzajem, wspieranie się – no piękne rzeczy mamy, aby nawzajem się nimi obdarzać.

Ewangelia Mateusza 12 rozdział, pamiętacie, co Pan Jezus mówi: nikt wam nie powiedział, że powinniście pracować? – Nie, nikt nie powiedział. – To idźcie, godzina jeszcze została. 30 wiersz:

„Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie, a kto ze Mną nie zbiera, rozprasza.”(Mat. 12,30)

Mamy jeszcze zbierać z Panem Jezusem, mamy więcej jeszcze przyprowadzić do tego miejsca, w którym Pan jest jako Głowa, która decyduje o wszystkim. Mamy piękne, kolejne zadanie. Co robić? Zbierać. Idziesz na grzyby, chodzisz po lesie, niesiesz ten swój koszyk czy wiadro, patrzysz: o, jaki fajny prawdziwek, czy inne,

i idziesz dalej, czy zbierasz? No zbierasz przecież, bo przecież to są grzyby. A Jezus mówi: jeżeli teraz nie zbierasz tego, co drogocenne, co wieczne, co prawdziwe, to już rozpraszasz. Musisz zbierać z tych drogocенności, z tego, by przyjść szczęśliwym na zgromadzenie, podzielić się tym, co drogocenne, co wieczne, co prawdziwe, zbierać to, co od Pana, i z tym bogactwem razem spotykać się – to jest piękne. O to też Panu chodzi.

Ewangelia Łukasza, 9 rozdział i 62 wiersz:

„A Jezus rzekł do niego: Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.”(Łuk. 9,62)

Ten ktoś robi co: ogląda się wstecz... A to nie jest dobrze, mamy patrzeć na Pana, przed siebie patrzeć, nie mamy czynić tego, co jest niepotrzebne. Jezus mówi: jeżeli ktoś ogląda się do tyłu, tak jak Izrael: szkoda tych ogórków, szkoda tego czosnku,

w końcu nie było źle tak w tym Egipcie, a tutaj utrapienia, a ja nie wiem, po co mam to robić itd... Każdy wie, po co ma to robić. Po to, żeby uczcić Jezusa mamy to czynić, ponieważ On przyszedł dla mnie i dla ciebie z nieba, aby zbawić nas, uratować, zapłacić za nasze grzechy, wyrwać nas z niewoli diabła. Wiemy, dlaczego mamy to robić, tylko możemy nieraz to odsunąć od siebie, ten powód tego. Mamy Go uczcić, uwielbić.

List do Hebrajczyków, 12 rozdział od 1 wiersza:

„Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, Sprawcę i Dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej Mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego. Przeto pomyślcie o Tym, który od grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec Siebie, abyście nie upadli na duchu, utrudzeni.” (Hebr. 12,1-3)

Mamy piękne wezwanie: biegnijmy w tym wyścigu za Panem, patrząc na Pana, wiedząc też o tych świadkach, którzy byli przed nami i którzy wygrali. Po prostu należeć do Pana z całego serca, biec za Nim, normalnie żyć, funkcjonować. Człowiek czasami w chrześcijaństwie jakby mija to i daje się wrogowi wymanewrować z tego, co Boże, wmanewrować w to, co przeklęte, żeby człowiek stracił czas na to, co w sumie zabierze mu wieczne życie. Taki jest diabeł – chytry, perfidny. A my musimy wiedzieć, jak dać mu odpór, żeby uciekł od nas. Jak dać odpór? Zbliźcie się do Boga i wtedy przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was.

A żeby diabeł uciekł, to my musimy zbliżyć się do Boga, on wtedy ucieknie, a nie będzie uciekał od nas,

jeżeli nie zbliżymy się do Boga, to on od nas nie ucieknie. Mamy biec, mamy mieć radość należenia do Chrystusa, mamy mieć szczęście, że On po nas przyszedł i wybawił nas z naszych grzechów – to jest bardzo ważne, aby o tym pamiętać. Moglibyśmy dalej w nich grzęznąć, a On jednakże wyzwolił nas.

Byłem u wulkanizatora wymieniać koła, on mówi, że przestał palić i ma o ileś pieniędzy więcej. On przestał palić, bo potrzebował pieniędzy. A zobaczcie, ile my mamy więcej dlatego, że Pan nas uwolnił od nałogów. A ile byśmy wydawali codziennie na te różne używki, rzeczy, na te różne dziwactwa swoje, na te różne urodziny, imieniny, inne uroczystości... Jesteśmy wolni, zobaczcie, jaką mamy swobodę i możemy funkcjonować. Dziękować Panu za to, że nie musimy pracować dla pustoty, dla grzechu, że nie musimy pracować dla nędzy tego później zbierania się po tych upiciach, czy innych rzeczach, ale możemy być trzeźwi – to jest piękne, chwała Bogu za to! To jest szczęście, radujmy się z tego, że możemy z tego dzisiaj korzystać. Diabeł chciałby, aby to było wykorzystane dla jego chwały, a my wykorzystujemy dla chwały Tego, który umarł za nas na krzyżu, dla Niego żyjemy dzisiaj, dla Niego umieramy, Pańscy jesteśmy. A więc biegnijmy.

II List do Tymoteusza, 4 rozdział od 6 wiersza:

„Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, Sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego.”(II Tym. 4,6-8)

Zobaczcie, że on mówi: biegu dokonałem. A więc on nie tylko pisał: biegnijcie za Panem, ja już nie muszę, bo Go już znam – nie. On też biegł, ponieważ chciał Go więcej poznać. Tak napisał tam? Chciał Go jeszcze więcej poznać. A więc nie tracił czasu, wykorzystywał czas, żeby poznać więcej Chrystusa. Kochani, to jest coś bardzo ważnego dla mnie i dla ciebie. Mamy ileś czasu, dni są krótkie, złe, teraz wykorzystaj to, żeby go nie zmarnować. Gdybym nie musiał głosić wam Słowa, to nie musiałbym siedzieć z Biblią, wykorzystałbym ten czas inaczej. No i co – to byłby zysk czy strata? Strata. Zyskiem jest to, że chcesz dowiedzieć się: Panie, co chciałbyś nam powiedzieć? O czym chciałbyś, abyśmy porozmawiali. Siedzisz i nie wiesz o czym, Pan wie i musisz dowiedzieć się od Pana, o czym Pan chce, abyśmy porozmawiali. Gdy dociera to do ciebie, jesteś szczęśliwym człowiekiem, bo już wiesz coś, co wie Pan, już masz szczęście. Do tego szczęścia trzeba się dostać, wykorzystać tak, aby dowiedzieć się od Pana, co On chciałby nam powiedzieć. Potem zanurzyć się w Biblię, żeby dowiedzieć się, jak ten temat się rozciąga, rozszerza, gdzie on sięga, co przez ten temat do mnie i do ciebie jeszcze bardziej dotrze. Chwała Bogu za to! To jest dobrem dla nas, wierzących.

I List do Koryntian 9 rozdział. To, co już nieraz mówimy, że Duch Święty każdej części daje służbę, bo każda część musi być zajęta sprawami Bożymi. Jeżeli jest jakaś część, która nie ma służby, to ta część zmarnuje swój czas. Duch Święty daje, to trzeba wykorzystywać i to czynić. Od 24 wiersza:

„Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli. A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprowadzie, aby znikomy zdobyć wieniec, my zaś nieznikomy. Ja tedy tak biegnę, nie jakby na oślepie, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał; ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony.”(I Kor. 9,24-27)

Można mówić i można zginać, a więc człowiek samego siebie też musi pilnować, żeby nie zmarnować swojego czasu, żeby dobrze ten czas wykorzystać. To znaczy: uczysz? – Tak żyj. Mówisz Słowo Boże? –

Tak postępuj. Tak upilnujesz swoje życie na ziemi.

List do Efezjan 4 rozdział, mieliśmy już chodzenie, trwanie, zmierzanie, podążanie, zbieranie, biegnięcie. Cały czas: ćwiczcie się w pobożności, ćwiczcie się, abyście mogli wykonywać dobrze Boże zadania. Od 10 wiersza:

„Ten, który zstąpił, to ten Sam, co i wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosy, aby napęłnić wszystko. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerzy w miłości, wzrastali pod każdym względem w Niego, który jest Głową, w Chrystusa, z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości.”
(Efez. 4,10-16)

Każdy członek tego Ciała ma zadanie w tym ciele do wykonywania. Dobrze, żeby każdy wiedział, jakie jest jego zadanie w Ciele Chrystusa Jezusa, żeby je wykonywać z całą gorliwością i starannością, bo to jest potrzebne, żeby dalej wzrastać

w podobieństwie do Chrystusa. Różne działania, na pewno jedno, co mamy wszyscy – mamy miłować się nawzajem jak On nas umiłował – to mamy wszyscy czynić.

I List do Koryntian, 3 rozdział od 6 wiersza:

„Ja zasadziłem, Apollos podlał, a wzrost dał Bóg. A zatem ani ten, co sadi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost.”(I Kor. 3,6-7)

Mamy wzrastać, rozwijać się. Mówione było, że jak zapala się małe światełko, później do pełnego świecenia... A więc mamy wzrastać. Rozpoczyna się coś, człowiek uwierzył, zaczyna podążać, rośnie, coraz więcej rozumie, coraz więcej może powiedzieć, uczynić – to jest drogocenne, bardzo ważne. Mamy wzrastać coraz bardziej w to, kim jest Chrystus – do męskiej doskonałości.

3 rozdział I Listu do Koryntian, i 10 wiersz:

„Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj bacz, jak na nim buduje.”(I Kor. 3,10)

Znowu została założona Prawda w człowieku i każdy teraz na tej Prawdzie ma budować na Chrystusie Jezusie. A więc budujmy się w to, Kim jest Chrystus, bądźmy do Niego coraz bardziej podobni – to jest najważniejsze. Często ludzie wierzący zasypiają, bo nie wiedzą, czym się mają zająć. Człowiek naprawdę, jak nie ma co robić, to nawet z nudów zaśnie, wcale nie będąc zmęczonym, ale gdy ma coś robić, zaczyna robić, to go pociąga, to nawet jak jest senny, to nie zaśnie i będzie to robić, bo to go pociąga. Powinien pociągać nas Pan i to, co On dla nas uczynił. Prawda powinna nas pociągać, aby żyć według tej Prawdy. A więc mamy wzrastać, mamy budować.

Wracając do Listu do Efezjan, 2 rozdział i od 20 wiersza:

„Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest Sam Chrystus Jezus, na którym cała budowla mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu.”(Efez. 2,20-22)

Znowu mamy ten piękny obraz, kiedy każdy z nas służy, budujemy się, to nie jest to, że ty przynosisz jakieś kamienie czy inne rzeczy, przynosisz to, co z Chrystusa dostajesz. Masz tyle samo czasu, co ja, wykorzystujesz ten czas, żeby być zbudowaniem, żeby przyjść z tym, co jest drogocenne, przyjąć to z Chrystusa. Mówiliśmy o tym, że pieniędzmi nie wykupisz się. Potrzebujesz życie oddać i każdy musi położyć to życie, żeby Pan dał temu komuś to, co drogocenne, żeby tym wspólnie się podzielić, zbudować. Nie ma tu nic o siedzeniu: a wy idźcie i mówcie, a mówcie, co Słowo Boże mówi. Mówcie, co dowiecie się, że jest Prawdą. Mówcie Prawdę jeden drugiemu. A więc działajcie, żyjcie, a tak nie zaśniecie.

Ewangelia Mateusza, 7 rozdział od 7 wiersza:

„Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacz, temu otworzą.”(Mat. 7,7-8)

Co robić? Prosić, szukać, kołatać. Znowu żyć, funkcjonować, działać, żyć, widzieć potrzebę, cały czas robić. Prosić to znaczy być zaangażowanym. Szukać to znaczy spotkać się z Bogiem, z Tym, który ciebie szuka szukającego Jego. Bóg szuka tych, którzy Go szukają. Z reguły jest tak, że człowiek, kiedy staje przed Panem, to zupełnie nie ma pojęcia, co On będzie chciał, co teraz dać, nie ma pojęcia w ogóle, nie może narzucić Mu czegokolwiek, musi być otwartym, żeby słyszeć, co On powie, musi oczyszczać się, uświęcać się, przepraszać, pokutować, żeby móc słyszeć, co On ma do powiedzenia. A gdybyś nie potrzebował Go słuchać? Już nie musisz pokutować, nie musisz się oczyszczać, nie musisz porzucać złego, nie potrzebujesz już uszu do słuchania, ale kiedy potrzebujesz Go słyszeć, to potrzebujesz to robić. To jest tak, żeby przyjść, powiedzieć: to ja muszę pilnować się, żeby słyszeć, co On mi powie, bo jak nie będę pilnował się, to nie będę słyszał, i gdybym zaniedbał to, to przychodziłbym i gadał to, co mi do głowy przyszło. Wtedy już nie muszę się oczyszczać, bo żeby mówić, co mi do głowy przyjdzie, to mogę nawet brudny to robić. Ale kiedy chcę usłyszeć, co On ma mi do powiedzenia, to muszę mieć czyste uszy i czyste serce, i muszę być gotowy na to, by to usłyszeć. Muszę uświęcać się, przepraszać, a więc dbać o czystość, i to każdy musi. Jeżeli chcesz dostać coś od Pana, to musisz dbać o czystość. To jest położone po to, abyśmy troszczyli się, aby On nam odpowiedział, aby On nam dał – to jest ważne.

Też w tym 7 rozdziale od 13 wiersza:

„Wchodźcie przez ciasną bramę...”Co robić? Znajdźcie ciasną bramę, popatrzcie na nią i idźcie powiedzieć innym, że wiecie, gdzie jest ciasna brama... – nie. Słowo Boże mówi: „...**Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.**” (Mat. 7,13-14)

Znajdując, wchodźcie – tak mówi Słowo Boże. Nie idźcie się chwalić, ale wchodźcie tam, aby idąc już tą drogą, móc ogłaszać to, co jest na tej drodze, widząc to, co teraz jest dla ciebie widoczne. Wejść tam i wtedy głosić już to, co jest prawdziwym. A więc co na tej drodze spotyka tych, którzy na niej krocą?

List do Hebrajczyków 10 rozdział, to jest cały czas wspinałe zajęcie, od

19 wiersza:

„Mając więc, bracia, otwarte wejście przez Krew Jezusa do świątyni, drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez Ciałę Swoje, wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą; trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę; i baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża.”(Hebr. 10,19-25)

Widzicie, to cały czas opisane jest o życiu. Żyćcie cały czas, cały czas bądźcie żywymi ludźmi, żyćcie cały czas, abyście mogli sobie nawzajem to czynić, żyćcie cały czas dzięki Jezusowi. Nie masz nigdzie napisane: a ty możesz z boczku usiąść

i posiedzieć tam... – nie. Każdy ma być w tym, do wszystkich to jest skierowane. Mając więc, bracia, otwarte wejście do świątyni... Wejdźmy tam, bądźmy tam, kosztujmy, co to znaczy być przed Świętym Bogiem, jak trzeba się uświęcać, oczyszczać, żeby tam pozostać, żeby być w tym miejscu. Nie możesz się tam brudzić, bo będziesz wyrzucony z tego miejsca, tak jak diabeł został wyrzucony z nieba. Możesz wrócić jedynie oczyszczając się w Krwi Chrystusa, to jest miejsce święte. Musisz, wchodząc tam, doświadczać, że koniecznością jest dla ciebie uświęcać się. Nie to, że możesz lub nie – nie. Zdajesz sobie sprawę, że jesteś teraz w miejscu czystym, chwalebnym, to też jest dobro. Tu na ziemi można zgubić te wartości, ale gdy tam jesteś, to doświadczasz bardzo silnie, że nie możesz pozwolić sobie na wiele rzeczy.

Ewangelia Jana, 5 rozdział 8 wiersz:

„Rzecz mu Jezus: Wstań, weź łóżę swoje i chodź.”(Jana 5,8)

A był sabat i ten człowiek wziął swoje łóżę i chodził, a Żydzi mówili: dziś sabat, nie wolno ci tego czynić. A on mówi: Ten, który mi to uczynił, powiedział: weź łóżę swoje i chodź. Zdeterminowany był – kazał, to robię, leżał, a teraz chodzi, a więc kogo będzie słuchał? Chodzili koło niego ci mądrzy i nic nie zrobili, a Pan Jezus poradził. Potem Pan Jezus, kiedy go spotyka, 14 wiersz:

„Później spotkał go Jezus w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało.”(Jana 5,14)

Nigdy więcej nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało. Pan Jezus mówi: idź, weź to i chodź z tym, a pamiętaj, że dostałeś to ode Mnie i więcej nie wchodź w to zło, aby coś gorszego ci się nie stało. Wiadomo, że chodzi o gehennę.

Ewangelia Jana, 8 rozdział 11 wiersz, tu chodzi o tą kobietę przyłapaną na cudzołóstwie:

„A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Jezus: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz.”(Jana 8,11)

Idź, ale już więcej nie grzesz. Jakie to piękne, gdy Jezus w ten sposób mówi. Nie mówi: leż dalej w swoich grzechach, a teraz ci daruję. Mówi: idź już teraz, chodź za Panem i więcej już nie grzesz, biegnij za Panem, chodź za Panem, patrz na Pana, słuchaj, co Pan mówi, uczciwie uporządkuj swoje życie, żeby zawsze móc słyszeć, co Duch Święty mówi do ciebie, pilnuj swojego serca, aby to Słowo mogło być zachowane.

To jest piękne troszczyć się o to. A więc jest cały czas konkretne działanie.

Ewangelia Mateusza, 11 rozdział od 27 wiersza:

„Wszystko zostało Mi przekazane przez Ojca Mego i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam odpocząć. Weźcie na siebie Moje jarzmo i ucztujcie ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo Moje jest miłe, a brzemień Moje lekkie.”(Mat. 11,27-30)

Weźcie na siebie, pójdźcie, weźcie... Znowu cały czas coś zrobić, coś konkretnego, coś rzeczywistego. To jest tak ważne dla mnie i dla ciebie.

28 rozdział Ewangelii Mateusza, 19 i 20 wiersz:

„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.”(Mat. 28,19-20)

Idźcie tedy... Po co? Aby podzielić się z innymi tym, co uczynił w tobie Jezus, idźcie, by mówić Prawdę, by ogłaszać Prawdę.

10 rozdział Ewangelii Łukasza, od 36 wiersza:

„Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców?(Pamiętamy – kapłan, lewita i samarytanin.) A on rzekł: Ten, który się ulitował nad nim. Rzekł mu Jezus: Idź, i ty czyń podobnie.”(Łuk. 10,36-37)

Znowu: idź i ty czyń podobnie, czyń to – to jest piękne. Czyń to, nie patrz na to, jakie są wyniki, czy jak ludzie patrzą. Idź i czyń, co wiesz, że Jezus mówi do ciebie, aby czynić, jest to zapisane w Biblii bardzo wyraźnie i możesz, czytając to, wiedzieć, Pan do ciebie to właśnie mówi, do każdego z nas, aby w ten sposób postępować.

List Jakuba, 2 rozdział 17 wiersz:

„Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.”(Jak. 2,17)

A więc może człowiek wierzyć, ale jeżeli nie ma uczynków, ta wiara jest martwa sama w sobie. Chodzi o to, aby czynić, co wiesz, aby to czynić, aby w ten sposób postępować. Wszędzie to znajdziemy, w każdym jednym miejscu. Dlatego Jakub tak bardzo wyraźnie to napisał, że wiara bez uczynków martwa jest.

4 rozdział i 17 wiersz Listu Jakuba:

„Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu.”(Jak. 4,17)

Znowu mamy – bezczynność jest grzeszeniem, jeżeli nie zbierasz, już rozpraszasz. Jezus pokazuje, uczniowie Jego pokazują, że jeżeli już zostaliśmy powołani, to po to, żeby iść za Nim i uczyć się Pana Jezusa, aby Nim żyć, aby dzięki Niemu móc czynić to, co jest wolą Ojca wobec każdego z nas, ciebie i

mnie.

List do Galacjan, 5 rozdział i 6 wiersz:

„Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna w miłości.”(Gal. 5,6)

Wszędzie, gdziekolwiek zobaczymy, Pan Jezus nie mówił jak faryzeusze i uczeni w Piśmie, ale On to czynił i wzywał też, aby czynić, aby mówić i czynić to, co wiemy, że On czynił. A więc czyńmy to, róbmy to, działajmy, wykonujmy to, bo to jest zadanie każdego dziecka Bożego, nigdzie Pan Jezus nie wezwał do religijności.

W religii można wiedzieć, nic nie robić i inni mają robić. W Ciele Chrystusa każdy członek tego Ciała ma zadanie do wykonania, bo to już nie jest religia, to jest żywy organizm, a w żywym organizmie są potrzebne żywe członki, które mogą funkcjonować. Żeby obrócić kartkę, potrzebuję ręk, żeby wiedzieć, gdzie obrócić, potrzebuję oczu, żeby słyszeć, czy wy reagujecie, potrzebuję uszu. Potrzebuję tego wszystkiego, żeby wiedzieć, co się teraz dzieje i jak się dzieje. To jest bardzo ważne. Każdy z nas potrzebuje żyć, aby wiedzieć, co Pan chce. A Pan niedługo wróci

i każdy członek Tego Ciała ma być żywy, ma należeć do Pana. Póki czas mamy, czyńmy dobro, a najbardziej domownikom wiary. Po prostu czyńmy to, co wiemy, kto umie czynić, kto wie, co czynić, niech to czyni, niech wykonuje zadanie, to jest najważniejsze. Wtedy każdy za siebie zda sprawę i wtedy, kiedy wróci Pan, powie: sługo wierny i dobry, czyniłeś to, co ci powiedziałem, wejdź do radości Pana swego. Pomyśl, tu nie ma miejsca na lenistwo. Kto nie chce pracować, niech też nie je. Kto nie chce pracować w Ciele Chrystusa, nie dostanie chleba z nieba i nie będzie mieć sił duchowych, będzie słabnąć, ale kto chce pracować, temu Pan da pracę. Dostanie to, co potrzebne, by wykonywać odpowiednie zadanie, a zadaniem jest, by budować się wzajemnie na dom dla Boga, na świątynię, na święte miejsce, w którym Bóg chce przebywać. My wiemy, że diabłu bardzo zależy na tym, żeby tak nie było, żeby wierzący ludzie byli religijni, żeby sobie tak wypchnęli parę osób, niech oni zajmują się tym wszystkim, a my sobie spokojniutko będziemy swoje rytuały wypełniać. A tak nie ma w Ciele Chrystusa. Nie idzie tak wypchnąć kogoś: a idź tam i zrób za mnie... Kiedy chcę iść, to uruchamiają się nogi. Kiedy chcę wziąć coś do picia, uruchamia się ręka. A więc rozumiecie, to, co jest potrzebne, uruchamia się w danym momencie. Nie może noga powiedzieć: no dobra, to ja wezmę tą szklankę... No nie weźmie, ale ręka może. Każdy ma swoje zadanie w Ciele Jezusa Chrystusa. Moglibyśmy czytać to z Listu do Koryntian i każdy musi swoje zadanie wykonać, ale każde zadanie jest budujące, w tym jest Chrystus, jest miłość, jest czystość. Każdy musi zachować czyste życie, jeżeli chce brać udział w tym wzajemnym budowaniu się. Musi zachować zdrowe relacje między sobą nawzajem, aby móc służyć, nie może być zasiewu diabła, gdzie człowiek jest nastawiany przeciwko, blokowany, czy hamowany przeciwko, bo Ciało musi ze sobą działać na zasadzie miłości wzajemnej, troski wzajemnej, abyśmy wszyscy mogli osiągnąć cel wiary – zbawienie dusz. Niech to będzie zachętą dla nas, że Pan Jezus nie przyszedł nam tylko opowiedzieć, w jaki sposób powinniście być uratowani z waszych grzechów, On powiedział, w jaki sposób, i zrobił to, co powiedział, a więc zrobił dokładnie to, co powiedział. Powiedział, że Syn Człowieczy ma być wydany, ukrzyżowany i zmartwychwstać. Aby dojść do zmartwychwstania, musiał pójść na krzyż, musiał umrzeć za mnie i za ciebie, abyśmy mogli mieć dzisiaj nadzieję.

Nie zmarnuj czasu, tak jak zaczęliśmy: wykorzystujmy czas, gdyż dni są złe. Wiele jest ataków wroga, żeby marnować czas. Nieraz musimy przyjść i powiedzieć: Panie, przebacz, niepotrzebnie znowu gdzieś w coś się dostałem, czy niepotrzebnie tym się zająłem, niepotrzebnie została odwrócona moja uwaga od tego, co najważniejsze. Pomóż mi wrócić do tego miejsca, gdzie mogę z Tobą przebywać i doznawać, jak Ty nas miłujesz, jak Ty chcesz, abyśmy mogli wygrać, żebyśmy mogli dobiec do mety.

Pamiętajcie, cały czas jest działanie. Nawet gdy śpimy, nasz organizm cały nie śpi, są członki w ciele, które nie mogą spać, muszą działać. Kiedy reszta odpoczywa, to te członki działają, żeby później dalej organizm, gdy się obudzi, mógł dalej funkcjonować. Pamiętajmy, Pan wstawia się za nami, Duch Święty pracuje nad nami. Gdyby zaprzestał tej pracy, co by z nami było? Gdyby zaprzestał pouczenia Kościoła, Prawdy, o tym, co jest prawdziwe, gdyby odszedł sobie od nas, co byśmy zrobili tutaj? Ciało nic nie pomoże, Duch ożywia, a więc potrzebujemy Jego, aby nas ożywił, koniecznie.

Niech Bóg prowadzi, przeczytaliśmy tylko ileś tam fragmentów, które mówią o życiu, o funkcjonowaniu. Kiedy wróci Pan, On spyta, co czyniliśmy. To będzie najważniejsze. Uczynki nasze pójdą za nami, to jest najważniejsze. Wygramy tą bitwę, nie zmarnujemy jej. Musisz wiedzieć, co jest twoim zadaniem w ciele i to zadanie to jest twoja odpowiedzialność, żeby to wykonywać, a to zadanie musi być budujące dla innych, musi. Jest napisane w Liście do Efezjan: a Ciało buduje siebie samo w miłości. A więc my wszyscy musimy mieć to, co jest potrzebne, aby służyło to ku wspólnemu zbudowaniu, aby Chrystus był uwielbiony w nas i pośród nas. Wykorzystujmy czas, gdyż dni są złe, nie zmarnujemy ich. Nie daj się ululać, nie daj się posadzić, nie daj się usunąć, twoim zadaniem jest być częścią Ciała Jezusa Chrystusa, nie odwracaj głowy do tyłu, bo tam czeka na ciebie religia, a religia nie wprowadzi ciebie do wieczności. Patrz na Chrystusa, Sprawcę i Dokończyciela wiary, biegnij za Nim wytrwale, a będziesz tam, gdzie On jest. Amen.